

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani mgr Pauliny Woś pt. „Zakład ubezpieczeń jako interwenient uboczny w procesie cywilnym”

W wykonaniu uchwały Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie z dnia 16 stycznia 2018 r. o powołaniu mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim, przedkładam recenzję rozprawy doktorskiej Pani mgr Pauliny Woś pt. „Zakład ubezpieczeń jako interwenient uboczny w procesie cywilnym”, przygotowanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Joanny Misztal-Koneckiej, prof. KUL.

1. Temat rozprawy

Temat recenzowanej rozprawy doktorskiej został wybrany trafnie. Problematyka uczestnictwa zakładu ubezpieczeń w charakterze interwenienta ubocznego w procesie cywilnym nie została dotychczas opracowana całościowo w postaci monografii naukowej. Także wypowiedzi przyczynkarskich na ten temat jest niewiele. Zagadnienia szczególnie z zakresu tej problematyki zostały poruszone w kilku artykułach naukowych, glosach oraz komentarzach do Kodeksu postępowania cywilnego. Problematyka ta wywołuje zaś kontrowersje w literaturze przedmiotu i orzecznictwie sądowym. Pewne kwestie szczegółowe z zakresu tematu rozprawy doktorskiej są przedmiotem sprzecznych stanowisk nauki i orzecznictwa. Takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w zbyt lakonicznych regulacjach prawnych, to znaczy poprzestaniu na regulacjach ogólnych, mimo że odnośnie do sytuacji zakładu ubezpieczeń jako interwenienta ubocznego potrzebne są uregulowania szczególne. W recenzowanej rozprawie mgr Paulina Woś częstokroć zwraca uwagę na rozbieżności wypowiedzi nauki i orzecznictwa w danej kwestii i trafnie wskazuje przyczyny tego stanu rzeczy.

Brzmienie tytułu rozprawy nie budzi zastrzeżeń. Wątpliwości może wywoływać jedynie kwestia, czy w tytule rozprawy nie zostały użyte zbędnie słowa „w procesie cywilnym”, gdyż interwencja uboczna występuje tylko w procesie cywilnym (co sama Autorka zaznaczyła na s. 66). Jednakże w wypowiedziach literatury przedmiotu tradycyjnie spotykamy takie właśnie,

niewielko nadmiernie rozbudowane, sformułowania zawierające słowa „w procesie cywilnym” także przy innych instytucjach proceduralnych, występujących tylko w trybie procesu cywilnego.

Treść rozprawy jest adekwatna do jej tytułu. Przedstawiono w niej bowiem pozycję procesową zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy występuje on w procesie cywilnym, jednakże nie jest stroną tego procesu. W recenzowanej rozprawie nie wykroczone poza materie określoną w jej tytule, nie ma również istotnych luk w opracowanym materiale.

2. Struktura rozprawy

Recenzowana rozprawa liczy 265 stron maszynopisu, składa się z wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia i bibliografii. Według wykazu zamieszczonego w bibliografii w rozprawie wykorzystano 344 pozycje literatury naukowej oraz 135 orzeczeń.

Struktura rozprawy nie budzi poważniejszych zastrzeżeń. Rozprawa została podzielona na rozdziały i podrozdziały. Większość spośród podrozdziałów została podzielona na dalsze jeszcze jednostki systematyzacyjne. Podział analizowanej materii pomiędzy poszczególne jednostki systematyzacyjne i kolejność tych jednostek są prawidłowe. Również tytuły jednostek systematyzacyjnych rozprawy są w zasadzie prawidłowe, a ich treść jest adekwatna do tytułów. Każdy z rozdziałów jest zakończony podrozdziałem zatytułowanym „Wnioski”, zawierającym podsumowanie uwag zawartych w danym rozdziale.

3. Metoda badawcza

W recenzowanej rozprawie doktorskiej zastosowano, co do zasady, metodę logiczno-językową jako metodę badawczą, co nie budzi zastrzeżeń. Autorka rozprawy sama powołuje się na „wykorzystanie w ograniczonym zakresie także metody historyczno-prawnej” (s. 15), jednakże uwagi historyczne spotykamy w rozprawie w nielicznych wypadkach (np. s. 157-159).

Pewne zastrzeżenia budzi brak w recenzowanej rozprawie uwag prawno-porównawczych. Instytucja interwencji ubocznej jest bowiem znana w większości współczesnych systemów prawnych wywodzących się z naszego kręgu kulturowego, a zatem opartych na prawie rzymskim. Natomiast ubezpieczenia gospodarcze są znane we wszystkich chyba krajach świata. Wskazanie jak kształtuje się problematyka interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń w kilku podstawowych systemach prawnych (np. niemiecki, austriacki, francuski, włoski, szwajcarski) znacznie wzbogaciłoby uwagi zawarte w pracy i pozwoliłoby na pełniejszą ocenę rozwiązań polskich, a ponadto mogłoby doprowadzić do sformułowania postulatów *de lege ferenda* na tle prawa polskiego, wykorzystujących rozwiązania zagraniczne.

4. Ocena merytoryczna rozprawy

1. Merytoryczna strona rozprawy zasługuje na ocenę pozytywną. Autorka nie pominęła w niej w zasadzie żadnego istotnego zagadnienia, które należało omówić, niewielkie zaś zastrzeżenia szczegółowe zostaną wskazane w dalszej części recenzji. Omawiając poszczególne zagadnienia mgr P. Woś posługuje się różnymi rodzajami wykładni przepisów prawa i stosuje różne rodzaje rozumowań prawnych. Pozwala to na pełną ocenę charakteru interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń, krytyczne podejście do wypowiedzi nauki i orzecznictwa w tej kwestii oraz w wielu kwestiach szczegółowych, jak również sformułowanie postulatów *de lege ferenda*.

Warto przy tym zaznaczyć, że problematyka analizowana w recenzowanej rozprawie jest szczególnie skomplikowana. Przy jej analizie trzeba bowiem sięgnąć do wielu instytucji procesowych, jak np. legitymacja procesowa, współuczestnictwo procesowe, prawomocność materialna (w tym rozszerzona), powaga rzeczy osądzonej. Dopiero zrozumienie i uwzględnienie istoty tych instytucji pozwala ocenić dopuszczalność interwencji ubocznej w poszczególnych wypadkach uregulowanych w prawie materialnym, a ponadto zakwalifikować je do interwencji ubocznej samoistnej względnie zwykłej. Problematyka ta nie została wyczerpująco omówiona w literaturze przedmiotu, a ponadto budzi liczne kontrowersje, nie tylko w nauce, lecz także w praktyce, o czym świadczy bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego. Z uznaniem należy zatem powitać, że Autorka recenzowanej rozprawy podjęła się tej trudnej problematyki. Jej praca stanowi bowiem przyczynek do dyskusji naukowej, nie tylko co do wniosków końcowych, a zatem dopuszczalności i charakteru interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń, lecz także co do kwestii szczegółowych, jak np. ścisłe powiązanie interwencji ubocznej samoistnej z legitymacją procesową grupową, koncepcja rozszerzonej powagi rzeczy osądzonej.

2. W uwagach zamieszczonych we **Wstępie** (s. 9-16) przedstawiony został przedmiot, cel i główna teza rozprawy. Przedmiotem rozprawy są wynikające na tle ubezpieczeń gospodarczych zagadnienia udziału zakładu ubezpieczeń w postępowaniach sądowych w charakterze interwenienta ubocznego. Celem rozprawy jest analiza sytuacji procesowej zakładu ubezpieczeń jako interwenienta ubocznego, a w szczególności odpowiedź na pytanie, czy do pozycji zakładu ubezpieczeń należy stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o interwencji ubocznej samoistnej, czy zwykłej. Główna teza pracy sprowadza się zaś do tego, że zakład ubezpieczeń jako interwenient uboczny ma w procesie pozycje silniejszą niż interwenient uboczny zwykły, a słabszą niż interwenient uboczny samoistny.

3. **Rozdział pierwszy** rozprawy (s. 17-65) został zatytułowany „Podmioty prowadzące działalność w zakresie ubezpieczeń gospodarczych”. Tytuł tego rozdziału nie jest w pełni

adekwatny do jego treści. Mianowicie, oprócz problematyki podmiotów prowadzących działalność w zakresie ubezpieczeń gospodarczych, czyli zakładów ubezpieczeń (podrozdział 1.2.), omówiono w nim także problematykę umowy ubezpieczenia (podrozdział 1.3.) oraz rodzajów ubezpieczeń (podrozdział 1.4.). Przy czym zakłady ubezpieczeń są jedynymi podmiotami prowadzącymi działalność w zakresie ubezpieczeń gospodarczych (działalność ubezpieczeniową), co Autorka zaznacza już we wprowadzeniu do tego rozdziału (s. 17). Treść podrozdziału 1.2. wyczerpuje zatem tematykę całego rozdziału pierwszego.

Powyższe uwagi nie oznaczają jednak, że problematyka umowy ubezpieczenia i rodzajów ubezpieczeń wykracza poza temat pracy. Przedstawienie tych zagadnień było potrzebne do analizy rozmaitych zagadnień szczegółowych. Jednakże można było przedstawić je zwięźle (łącznie zajmują one 32 strony pracy - s. 33-65), w zakresie niezbędnym dla dalszych rozważań, a ponadto rozdział pierwszy powinien nosić bardziej ogólny tytuł.

4. **Rozdział drugi** rozprawy (s. 66-114) nosi tytuł „Interwencja uboczna jako prewencyjny środek ochrony praw podmiotowych osób trzecich w procesie cywilnym”. Przedstawiono w nim samą instytucję interwencji ubocznej (podrozdział 2.2.), przypozwanie (podrozdział 2.3.) oraz granice możliwości dokonywania czynności procesowych przez interwenienta ubocznego (podrozdział 2.4.). Uwagi zawarte w tym rozdziale zawierają zatem ogólne przedstawienie instytucji procesowych, na tle których w rozdziale czwartym rozprawy są prowadzone szczegółowe rozważania, mające dać odpowiedź na zasadnicze pytanie badawcze, stanowiące cel rozprawy.

We *Wprowadzeniu* do rozdziału 2 Autorka poddaje trafnej krytyce pogląd, że wstępując do postępowania interwenient uboczny uzyskuje status strony tego postępowania (s. 67-68). Trafnie też ocenia charakter prawny interwencji ubocznej jako środka prewencyjnej ochrony praw podmiotowych osoby trzeciej zagrożonych negatywnym rozstrzygnięciem sprawy dla jednej ze stron procesu (s. 69).

Nie budzą również zastrzeżeń uwagi Autorki na temat interesu prawnego w tym, aby strona, do której interwenient przystępuje, wygrała sprawę, jako podstawy interwencji ubocznej, tj. jego istoty, zakresu oraz stosunków prawnych, z których najczęściej wynika (s. 69-71).

W podrozdziale 2.2.2. przedstawiono rodzaje interwencji ubocznej. Problem ten ma podstawowe znaczenie dla dalszych rozważań, a w szczególności dla udzielenia odpowiedzi na pytanie o charakter prawny interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń. Wyróżnione rodzaje interwencji ubocznej (zwykła albo samoistna) nie budzą kontrowersji. Warto jednak zauważyć, że określając istotę tych rodzajów interwencji ubocznej Autorka posługuje się kilkoma kryteriami. Po pierwsze utożsamia wypadki interwencji samoistnej z wypadkami legitymacji

procesowej grupowej (s. 74-75, 172). Po drugie, nawiązując do treści art. 81 k.p.c., przyjmuje, że interwencja samoistna zachodzi wówczas, gdy wyrok ma wyrzucić bezpośredni skutek pomiędzy interwentem a przeciwnikiem strony, do której przystąpił (s. 73, 74, 173). Po trzecie zaś, że o rodzaju interwencji ubocznej decyduje rodzaj interesu prawnego (s. 72). Posługiwanie się kilkoma kryteriami m.in. w tym wypadku jest dość zawodne, gdyż w wyniku ich zastosowania można osiągnąć różne rezultaty. W szczególności nie budzi wątpliwości, że interwencja samoistna zachodzi w wypadkach, gdy interwenient mógł być stroną postępowania. Powstaje jednak pytanie, czy wyrok nie może odnieść bezpośredniego skutku pomiędzy interwenientem, a przeciwnikiem strony, do której przystąpił w wypadkach, gdy interwenient nie miał legitymacji procesowej w danej sprawie. Autorka wskazała wprawdzie wypowiedzi nauki i orzecznictwa na ten temat, trzeba jednak pamiętać, że sądy wypowiadały się w tej kwestii na tle konkretnych spraw (stanów faktycznych), a wypowiedzi nauki pochodzą częstokroć z komentarzy do przepisów k.p.c., a zatem są to uproszczone wypowiedzi adresowane do praktyków. Kwestia właściwej delimitacji wypadków interwencji ubocznej samoistnej i zwykłej ma zaś kluczowe znaczenie dla udzielenia odpowiedzi na pytanie o charakter prawny interwencji zakładu ubezpieczeń. Należy jeszcze dodać, że uwagi zamieszczone na s. 72 rozprawy, według których o rodzaju interwencji ubocznej decyduje rodzaj interesu prawnego nie są do końca zrozumiałe, tym bardziej, iż nie wskazano o jaki (do czego) interes prawny tu chodzi.

W podrozdziale 2.2.2. Autorka wypowiada po raz pierwszy pogląd o objęciu interwenienta ubocznego samoistnego skutkami powagi rzeczy osądzonej wydanego w sprawie wyroku (s. 72, 73, 75). Wynika to z utożsamienia wypadków prawomocności materialnej rozszerzonej z rozszerzoną powagą rzeczy osądzonej. Przyjęto tu także, po raz pierwszy w recenzowanej rozprawie, tezę o objęciu interwenienta ubocznego samoistnego wykonalnością zapadłego w sprawie wyroku (s. 75), a zatem tezę o rozszerzonej wykonalności takiego wyroku. Zagadnienia te są omawiane przez Autorkę także w rozdziale czwartym rozprawy, a zatem do kwestii tych wypadnie powrócić w uwagach do rozdziału czwartego. Warto tu tylko zasygnalizować, że są to zagadnienia istotne dla rozważań zawartych w rozprawie, a przy tym niezwykle kontrowersyjne i nieopracowane zadowalająco przez naukę.

Na s. 76 Autorka akceptuje kontrowersyjny pogląd orzecznictwa i nauki, że interwenient uboczny samoistny może dokonywać czynności sprzecznych z czynnościami strony, do której przystąpił (tak samo na s. 109). Trafność tego poglądu zależy przede wszystkim od sposobu rozumienia pojęcia „czynności sprzeczne z czynnościami strony”. Warto było zatem przedstawić w tym miejscu sposób rozumienia tego pojęcia. Omówienie pojęcia „czynności sprzeczne z czynnościami strony” zostało dokonane zaś dopiero na s. 104

i n. rozprawy. Ponadto o trafności tego poglądu decyduje zapatrywanie, jak rozwiązać problem dokonywania sprzecznych czynności przez współuczestników jednolitych. Ta kwestia została omówiona dopiero na s. 109 rozprawy.

Autorka trafnie oceniła, że określone w ustawie momenty czasowe, do których można zgłosić zarówno interwencję uboczną (s. 80), jak i opozycję przeciwko wstąpieniu do sprawy interwenienta ubocznego (s. 86) nie są terminami procesowymi. Nie można zatem stosować do nich regulacji dotyczących terminów procesowych np. nie można ich przywrócić.

Na s. 88-90 poruszony został problem niedopuszczenia interwenienta do udziału w sprawie z urzędu, gdy brak interesu prawnego jest oczywisty, a żadna ze stron nie zgłosiła opozycji. Autorka nie zajmuje w tej kwestii wyraźnego stanowiska, lecz opowiada się za wprowadzeniem szczególnego uregulowania, aby w sposób wyraźny upoważnić sąd do badania kwestii istnienia interesu prawnego z urzędu (s. 90). Rozwiązanie takie wydaje się jednak co najmniej zbędne, gdyż to strony decydują i powinny decydować o podmiotowym zakresie procesu, m.in. przez wniesienie opozycji.

5. **Rozdział trzeci** rozprawy dotyczy materialnoprawnych uwarunkowań interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń. Przedstawiono w nim podstawy prawne występowania zakładu ubezpieczeń w roli interwenienta ubocznego (podrozdział 3.2.), a następnie interwencję uboczną zakładu ubezpieczeń w sprawach z umów ubezpieczeń dobrowolnych (3.3) i umów ubezpieczeń obowiązkowych (3.4.).

W podrozdziale 3.2. przedstawione zostały, w sposób ogólny, źródła i rodzaje stosunków prawnych powstających pomiędzy podmiotami szeroko rozumianego stosunku prawnego ubezpieczenia. Kwestie te są uszczegółowiane w kolejnych podrozdziałach.

W podrozdziale 3.3. przedstawiono regulacje ogólnych warunków ubezpieczenia dotyczące udziału zakładu ubezpieczeń w postępowaniu sądowym w charakterze interwenienta ubocznego w sprawach z umów ubezpieczeń dobrowolnych.

Uwagi zawarte w tym rozdziale są trafne. Należy jednak zwrócić uwagę, że regulacje zawarte w ogólnych warunkach umów ubezpieczenia oraz w samych umowach wiążą tylko strony umowy. Z natury rzeczy nie mogą zaś oddziaływać na regulacje ustawowe dotyczące np. dopuszczalności albo przesłanek zgłoszenia interwencji ubocznej. Autorka rozprawy trafnie wskazała sankcje za naruszenie postanowień umownych (np. odmowa kompensacji przez zakład ubezpieczeń kosztów obrony sądowej, odsetek oraz kosztów procesu - s. 134-135). Wydaje się zatem, że odnośnie tej kwestii w tytule rozdziału trzeciego użyto zbyt daleko idącego sformułowania „materialnoprawne uwarunkowania interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń”. Postanowienia umowne nie warunkują bowiem udziału zakładu ubezpieczeń w procesie w charakterze interwenienta ubocznego. Zakład ubezpieczeń nie zawiadomiony,

wbrew postanowieniom umownym, przez ubezpieczonego o toczącym się procesie może bowiem wstąpić do tego procesu w charakterze interwenienta ubocznego. Natomiast zakład ubezpieczeń zawiadomiony zgodnie z postanowieniami umownymi może nie wstąpić do procesu.

Pozostałe zagadnienia omówione w podrozdziale 3.3. dotyczą specyficznych stosunków prawnych ubezpieczeń dobrowolnych (ubezpieczenia morskiego i koasekuracji). Przy czym także w tych wypadkach do interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń mają zastosowanie art. 76-83 k.p.c. W przepisach dotyczących ubezpieczenia morskiego i koasekuracji nie ma w tym zakresie uregulowań szczególnych. Nic odmiennego w zakresie interwencji ubocznej nie wynika także z istoty tych szczególnych stosunków prawnych ubezpieczenia.

Podrozdział 3.4. rozprawy dotyczy ubezpieczeń obowiązkowych. Przede wszystkim należy zauważyć trafne stanowisko Autorki, że w obowiązującym stanie prawnym ubezpieczonego i zakład ubezpieczeń nie łączy współuczestnictwo konieczne (s. 159-160). W konsekwencji pewne zaskoczenie stanowią rozważania zawarte na s. 165-168 rozprawy w kwestii, czy w art. 20 ust. 2 ustawy z 22.5.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych... przewidziano przypozwanie, czy dopozwanie. Należy przy tym zauważyć, że w przepisie tym jest mowa *expressis verbis* o przypozwaniu. Jeżeli zaś przewidziano przypozwanie i nie zamieszczono w tej kwestii uregulowań szczegółowych, to musi ono odbywać się na zasadach ogólnych uregulowanych w przepisach k.p.c., także odnośnie do skutków zaniechania przypozwania. Tak zresztą trafnie przyjęła Autorka na s. 168-170 rozprawy.

6. W **rozdziale czwartym** rozprawy (s. 172-213) omówiony został charakter prawny interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń. Poszczególne podrozdziały dotyczą zaś skutku prawnego wyroku wydanego z udziałem interwenienta ubocznego (4.2.), okoliczności mających znaczenie dla klasyfikacji interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń (4.3) oraz aktywności procesowej zakładu ubezpieczeń jako interwenienta ubocznego (4.4.). Rozdział ten ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia tematu pracy. Poprzednie rozdziały rozprawy przygotowywały bowiem „przedpole” do zasadniczych rozważań, natomiast w rozdziale czwartym znalazły się rozważania bezpośrednio dotyczące postawionego pytania badawczego o charakter prawny interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń.

Jak już zaznaczono ogólna charakterystyka interwencji ubocznej, w tym jej rodzaje i podstawy klasyfikacji, została przedstawiona w rozdziale 2. W rozdziale czwartym znajdują się jednak powtórzenia niektórych wypowiedzi, tak samo powtórzenia wypowiedzi spotyka się w ramach rozdziału czwartego. W szczególności zaś Autorka dość często przypomina na czym polega istota interwencji samoistnej i zwykłej. Już na początku rozdziału czwartego Autorka powtórzyła za rozdziałem 2 uwagi na temat kryteriów rozróżnienia interwencji ubocznej

samoistnej i zwykłej. Na s. 172 przyjęła, że kryterium tym jest kwestia istnienia legitymacji procesowej interwenienta, a zatem możliwość wystąpienia przez niego w tym samym procesie w charakterze strony. Na s. 173 zaś przyjęła trafnie, że o rozróżnieniu interwencji ubocznej zwykłej i samoistnej decyduje kryterium skutku, jaki ma wyrzucić wyrok wydany w sprawie. Kwestia ta nie podlega dyskusji, gdyż wynika wprost z treści art. 81 k.p.c. Zastrzeżenia, że kryteria te nie muszą dawać tożsamy rezultatów zostały już podniesione wyżej, w uwagach do rozdziału 2 rozprawy.

Na s. 174 Autorka trafnie przyjęła, że wyrok wydany w sprawie pomiędzy poszkodowanym a ubezpieczonym wpłynie na sferę prawną zakładu ubezpieczeń. Nie budzi zatem wątpliwości, że zakład ubezpieczeń może wstąpić w charakterze interwenienta ubocznego po stronie ubezpieczonego do procesu wszczętego przez poszkodowanego. Trafnie również wyraziła wątpliwości, że nie przesądza to jeszcze czy chodzi o skutek bezpośredni, czy pośredni wyroku (s. 174-175).

Duży wpływ na kształt rozważań zawartych w pracy, a szczególnie w rozdziale czwartym, ma potraktowanie przez Autorkę nierzadko kontrowersyjnych wypowiedzi nauki lub orzecznictwa tak, jakby były to kwestie oczywiste i powszechnie przyjmowane w nauce.

W szczególności na s. 173-174 Autorka pracy przyjęła, że bezpośredni skutek wyroku między interwenientem samoistnym a przeciwnikiem strony, do której przystąpił, polega na wkroczeniu orzeczenia w sferę prawną interwenienta, który zostaje objęty, w myśl art. 366 k.p.c. powagą rzeczy osądzonej wyroku, jaki zapadnie w sprawie, i to niezależnie od tego, czy weźmie w niej udział (była o tym mowa także w rozdziale 2 rozprawy). Autorka utożsamiała zatem moc wiążącą prawomocnego orzeczenia (nazywaną także prawomocnością materialną albo skutecznością orzeczenia) wynikającą z art. 365 § 1 k.p.c. z powagą rzeczy osądzonej uregulowaną w art. 366 k.p.c. Warto przy tym zwrócić uwagę, że na s. 175 rozprawy, przytaczając treść art. 366 k.p.c., Autorka pominęła jego istotny fragment, dotyczący stron procesu, a w konsekwencji podmiotowych granic powagi rzeczy osądzonej.

O ile jednak na tle art. 365 § 1 k.p.c. można (i należy) przyjąć rozszerzoną moc wiążącą prawomocnego orzeczenia, gdyż wskazuje na to wprost treść tego przepisu, to art. 366 k.p.c. stanowi o stronach procesu, jako objętych powagą rzeczy osądzonej, a zatem teza o rozszerzonej powadze rzeczy osądzonej budzi zastrzeżenia. Nasuwa się bowiem zarzut wykładni *contra legem*. W nauce są w jednak wyrażane poglądy o rozszerzonej powadze rzeczy osądzonej wyroku (por. np. cytowane przez Autorkę prace M. Jędrzejewskiej), ale są także wypowiedzi, że powaga rzeczy osądzonej dotyczy tylko stron procesu i nie może być rozszerzona podmiotowo (np. W. Broniewicz, I. Kunicki). Kwestii tej należało poświęcić

więcej uwagi, choć nie przesądza ona o kierunku odpowiedzi na postawione pytanie badawcze.

Objęcie powagą rzeczy osądzonej podmiotu, który nie był stroną procesu jest, jak już wskazano, wyrażane w części wypowiedzi nauki. Osobiście reprezentuję pogląd przeciwny. Nie oznacza to jednak błędności wypowiedzi Autorki rozprawy. Można nawet powitać z uznaniem kolejne przyczynki do dyskusji w tej kwestii, poczynione na tle sytuacji procesowej kolejnego podmiotu prawa (zakładu ubezpieczeń). Wypada jednak żałować, że Autorka nie wskazała poglądu przeciwnego do uznanego przez siebie za trafny i nie podjęła próby rozwiązania sprzeczności tych poglądów. Problematyka ta ma doniosłe znaczenie praktyczne, a także jest interesująca z teoretycznego punktu widzenia, gdyż *prima facie* wydaje się, że koncepcja rozszerzonej powagi rzeczy osądzonej stoi w sprzeczności z literalnodostówną wykładnią art. 366 k.p.c., który ogranicza swe zastosowanie tylko do stron procesu. Z drugiej jednak strony zastrzeżenia logiczne i prakseologiczne budzi rozwiązanie, według którego wyrok wywiera skutki w sferze prawnej osoby trzeciej, a równocześnie ta osoba trzecia może toczyć spór ze stroną przeciwną o to samo w ponownym procesie.

W podrozdziale 4.2.3. omówiono problematykę podmiotowego rozszerzenia wykonalności wyroku. Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że do tej problematyki nie odnoszą się wprost żadne uregulowania Kodeksu postępowania cywilnego ani innych ustaw. Problematyka ta jest również rzadko poruszana w literaturze przedmiotu.

Na s. 183-184 Autorka trafnie przyjmuje, że przepisy prawa nie przewidują możliwości wykonania wyroku wydanego przeciwko ubezpieczonemu, a zatem wyegzekwowania od zakładu ubezpieczeń należności zasądzonej od ubezpieczonego. Autorka poprzestaje na wypowiedziach łączących rozszerzoną wykonalność z wyraźnym uregulowaniem jej w przepisach prawa. Jeżeli jednak Autorka przyjmuje, że może istnieć rozszerzona powaga rzeczy osądzonej w wypadkach tożsamyh z wypadkami rozszerzonej prawomocności materialnej, to warto było rozważyć czy nie może istnieć rozszerzona wykonalność w tych samych wypadkach, mimo braku stosownej regulacji. Okoliczność braku rozszerzonej wykonalności wyroku wobec zakładu ubezpieczeń jest zdaniem Autorki argumentem za niemożnością przyjęcia tezy o samoistności interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń (s. 184).

W podrozdziale 4.3.1. rozprawy analizowane są stosunki prawne mające znaczenie dla klasyfikacji interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń w sprawie wszczętej przez poszkodowanego przeciwko ubezpieczonemu. W pełni należy podzielić pogląd, że stosunki prawne pomiędzy poszkodowanym i ubezpieczonym oraz pomiędzy poszkodowanym a zakładem ubezpieczeń, to dwa różne stosunki prawne wynikające z rozmaitych źródeł. Pomiędzy zaś ubezpieczonym a zakładem ubezpieczeń istnieje tzw. solidarność niewłaściwa tj.

odpowiedzialność *in solidum* (s. 185). W ślad za tym ustaleniem Autorka trafnie przyjmuje, że wyrok wydany w wypadku, gdy zarówno ubezpieczony, jak i zakład ubezpieczeń są pozwanymi w procesie może mieć różną treść w stosunku do każdego z nich (s. 190-192). Jest to kolejny argument Autorki przeciwko tezie o samoistności interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń po stronie ubezpieczonego (s. 192). Wydaje się jednak, że jest to wniosek zbyt daleko idący, gdyż bezpośredniość skutku dla interwenienta nie oznacza identyczności skutków wyroku wobec niego i strony, do której przystąpił.

Na s. 196-197 Autorka trafnie przyjęła możliwość dokonania przekształcenia podmiotowego powództwa w trybie art. 83 k.p.c., jeżeli zakład ubezpieczeń zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanego – ubezpieczonego (sprawcy szkody). Można również podzielić zapatrywanie Autorki przyjęte za Sądem Najwyższym i nauką, że jeżeli zakład ubezpieczeń zgłosił interwencję uboczną po stronie poszkodowanego powoda, to zastosowanie przekształcenia powództwa w trybie art. 83 k.p.c. jest niedopuszczalne. Należy jednak zaznaczyć, że nie wynika to wprost z art. 83 k.p.c.

Wyrażane dotychczas zapatrywania Autorki rozprawy o zwykłym charakterze interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń zostały zachwiane po przeanalizowaniu kwestii dopuszczalności dokonywania przez zakład ubezpieczeń, działający w charakterze interwenienta ubocznego, tzw. czynności materialno-dyspozytywnych (s. 198-202). Zdaniem Autorki wynikający z art. 21 ustawy z 22.5.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych... zakaz uznania roszczenia bez zgody zakładu ubezpieczeń może sugerować, że interwencja uboczna zakładu ubezpieczeń ma charakter kwalifikowany (s. 203). Zastrzeżenia te należy podzielić. Jednakże dalsza analiza „innych” czynności dokonywanych w postępowaniu przez zakład ubezpieczeń, działający jako interwenient uboczny, prowadzi Autorkę do wniosku, że interwencja ta jest interwencją uboczną zwykłą (s. 209-210). W konsekwencji we wnioskach podsumowujących rozdział czwarty Autorka opowiada się za tezą o zwykłym charakterze interwencji zakładu ubezpieczeń z odstępstwem dotyczącym dokonywania czynności materialno-dyspozytywnych.

7. W **Zakończeniu** rozprawy zostały podsumowane dotychczasowe uwagi oraz podkreślona teza o mieszanym charakterze interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń, a zatem interwencji, co do zasady, zwykłej z odstępstwami odnośnie do dokonywania czynności materialno-dyspozytywnych. Zdaniem Autorki ta szczególna pozycja zakładu ubezpieczeń występującego w procesie w charakterze interwenienta ubocznego wynika z konieczności zabezpieczenia jego interesów, jako podmiotu zaufania publicznego. Autorka nazywa nawet interwencję zakładu ubezpieczeń typem „pozakodeksowym” (s. 219), co wydaje się przesadą,

ponieważ odstępstwa dotyczą tylko jednego rodzaju czynności i jest to już uregulowane w art. 21 ustawy z 22.5.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych... .

Następnie Autorka przedstawia postulaty *de lege ferenda* doprecyzowania dotychczasowych regulacji poprzez wprowadzenie dodatkowego rodzaju interwencji ubocznej w odrębnym akcie prawnym, regulującym kompleksowo problematykę prawa ubezpieczeń (s. 219). O ile teza o mieszanym charakterze interwencji ubocznej zakładu ubezpieczeń wydaje się uzasadniona, to postulat wprowadzania dodatkowej regulacji należy uznać za przesadzony, skoro problem dotyczy tylko odrębności w zakresie dokonywania czynności materialno-dyspozycyjnych.

5. Strona językowa rozprawy

Pani mgr Paulina Woś, co do zasady, poprawnie posługuje się językiem prawniczym, również poprawnie stosuje pojęcia i definicje prawne.

Patrząc na warstwę językową rozprawy ma się jednak wrażenie, jakby Autorka spieszyła się z jej wykończeniem. Początkowe partie pracy czyta się bowiem znacznie lżej niż partie końcowe. Wydaje się, że wystarczyłoby przeczytać pracę po raz kolejny i dopracować niektóre wypowiedzi pod względem rytmu zdań.

Z obowiązku recenzenta należy jednak podnieść także pewne zastrzeżenia szczegółowe. Przede wszystkim zbędne jest posługiwanie się różnymi terminami na oznaczenie tej samej instytucji procesowej. W szczególności dotyczy to rodzajów interwencji ubocznej, które raz Autorka nazywa samoistną (np. s. 172, 180, 181), a innym razem kwalifikowaną (np. s. 173, 180, 181). Terminy interwencja uboczna zwykła i samoistna są terminami technicznoprawnymi powszechnie stosowanymi i mającymi ściśle określone znaczenie, a zatem ubarwianie wypowiedzi przez stosowanie ich synonimów jest zbędne, a ponadto może prowadzić do nieprozumień.

W recenzowanej rozprawie zdarzają się zdania zawierające wadliwy szyk wyrazów (por. zdanie 1 w akapicie 3 na s. 10) Nie spotyka się natomiast tzw. literówek, co jest rzadkością w tego typu pracach.

6. Warsztat naukowy

W recenzowanej pracy została wykorzystana istniejąca literatura przedmiotu i orzecznictwo. Problematyka interwencji ubocznej w procesie cywilnym w ogólności oraz problematyka działalności w zakresie ubezpieczeń gospodarczych doczekała się już licznych opracowań szczególnie w postaci monografii, artykułów naukowych i glos do orzeczeń Sądu Najwyższego oraz licznych wypowiedzi orzecznictwa. Natomiast problematyka szczegółowa

będąca przedmiotem pracy, a zatem interwencja uboczna zakładu ubezpieczeń jest przedmiotem nielicznych wypowiedzi orzecznictwa i nauki. Autorka wykorzystała w rozprawie te wypowiedzi w stopniu niebudzącym istotniejszych zastrzeżeń. Jedyne w niektórych wypadkach poprzestała na jednej czy kilku pozycjach literatury, mimo że wypowiedzi na dany temat jest więcej.

7. Strona redakcyjna i edytorska rozprawy

Strona redakcyjna recenzowanej rozprawy nie nasuwa większych zastrzeżeń. Można jednak zwrócić uwagę, na powtórzenia pewnych wypowiedzi. W szczególności wielokrotnie powtarzane są kryteria rozróżnienia interwencji ubocznej samoistnej i zwykłej, a tym samym kryteria zakwalifikowania danego wypadku do określonego rodzaju interwencji ubocznej.

Również strona edytorska rozprawy nie nasuwa większych zastrzeżeń. Przypisy są formułowane na ogół poprawnie i należycie dokumentują rozważania zawarte w pracy. Jedyne z obowiązku recenzenta można wskazać, że w literaturze naukowej oznaczenie przytoczonego przepisu prawa zamieszcza się na ogół w nawiasie na końcu przytoczonego przepisu, nie zaś w przypisie. Sposób odmienny zastosowany przez Autorkę (por. np. przyp. 128 na s. 47; przyp. 137-139 na s. 50, przyp. 142 na s. 51, przyp. 229 na s. 74, przyp. 335 na s. 97) jest mniej czytelny.

8. Wnioski końcowe

W podsumowaniu powyższych uwag należy stwierdzić, że podniesione wyżej zarzuty mają w większości charakter uwag polemicznych i wynikają na ogół z odmiennego rozumienia przez recenzenta charakteru prawnego poszczególnych instytucji proceduralnych albo dotyczą warstwy „technicznej” recenzowanej rozprawy. Nie dyskwalifikują jej zatem jako dzieła naukowego.

Przedstawione uwagi pozwalają na stwierdzenie, że rozprawa doktorska Pani mgr Pauliny Woś pt. „Zakład ubezpieczeń jako interwenient uboczny w procesie cywilnym” stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Wykazuje również opanowanie przez mgr Paulinę Woś ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu prawa postępowania cywilnego oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W konsekwencji recenzowana rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, j.t. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm. i może być podstawą dalszych etapów przewodu doktorskiego.